

Tydzień 2: PANIE, GDYBYŚ TU BYŁ... / Dzień 9: J 11,32-44

A gdy Maria przysłała na miejsce, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł». Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszedli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: «Oto, jak go miłował!» Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?» A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!» Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wystuchałeś. Ja wiedziałem, że zawsze Mnie wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłuchałeś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przywiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić».

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Tu wyobraź sobie Marię, klęczącą u stóp Jezusa. Zobacz jej zapłakaną twarz, cierpienie w oczach, a także Jezusa, wzruszonego, zdjętego litością.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę zobaczenia miłującej obecności Boga w chwilach kryzysowych**.

Punkt 1. Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Jezus lubił przebywać w Betanii, w domu Marty, Marii i Łazarza. Byli Jego bliskimi przyjaciółmi, których bardzo miłował. Dlatego kiedy Łazarz zachorował, naturalnym odruchem Marty było posłać po Jezusa i szukać u Niego pomocy. Jezus jednak nie reaguje natychmiast, czeka dwa dni, a Łazarz tymczasem umiera. Wydaje się to niezrozumiałe. Maria jednak nie traci ufności. Wstaje i wychodzi naprzeciw nadchodzącemu Jezusowi. Pokornie pada Mu do nóg i otwiera przed Nim swoje rozdarte serce. W jej słowach zawiera się pewien wyrzut, lecz bez pretensji i gniewu. Natomiast jest miłość i wiara, choć jeszcze niedoskonała. A Jezus chce nauczyć Marię głębszej miłości, takiej, która jest cierpliwa i wszystkiemu wierzy. To zdarzenie pokazuje, że bycie przyjacielem Pana wcale nie wyklucza cierpienia. Pokazuje,

że Jego drogi nie są naszymi drogami, lecz prowadzą do większego dobra. Postaraj się spojrzeć na swoje trudne chwile w takim świetle.

Punkt 2. *Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie.* Widząc ból Marii, Marty i Żydów, Jezus wzrusza się głęboko i płacze. Tak samo płacze nad każdym Twoim bólem, którego doświadczasz w Twoim życiu. Nie jest Bogiem nieobecny, obojętny, ale współczującym i współcierpiącym. Jezus idzie do grobu Łazarza i każe usunąć kamień przed wejściem. Jest konkretny, chce działać tu i teraz. On jest Zmartwychwstaniem i Życiem, tu i teraz, a nie tylko w przyszłości w Niebie. Na to Marta odpowiada niedowierzaniem. W jej ludzkim rozumieniu, już nic się nie da zrobić. Po czterech dniach ciało zaczyna się rozkładać. Wprawdzie Jezus wskrzeszał już umarłych, ale nie byli to ludzie w stanie rozkładu. Spróbuj pokazać Jezusowi te swoje miejsca, gdzie pogrzebałeś jakieś cierpienie, którego nie chcesz dotknąć. Cierpienie, o którym sądzisz, że nic już nie da się zrobić. Ono tam cuchnie, rozkłada się i przeszkadza żyć. Możesz się bać tych miejsc, ale nie unikaj ich i zarazem nie koncentruj się na nich. Jezus mówi dziś do Ciebie: „Odsuń kamień!” Możesz prosić Jezusa, aby wszedł do Twojego „grobu” i zaczął działać.

Punkt 3. *Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!* Jezus jest zawsze wierny swoim obietnicom. Powiedział, że ukaże chwałę Bożą i tak uczynił. Na oczach tłumu dzieje się coś niepojętego – ten, któremu w żaden sposób już nie można było pomóc, wychodzi żywy z grobu. Łazarz jest owinięty opaskami, na twarzy ma chustę. Krępuje to jego pierwsze kroki. Z Bożą pomocą rozpocznie się dla niego nowe życie, bez krępujących opasek lęku przed cierpieniem i śmiercią. Zawierzy i umiłuje więcej swojego Pana, zacznie Go pojmować głębiej. Do Ciebie Pan też mówi: „Wyjdź na zewnątrz ze swojego grobu, jakkolwiek by on nie był”. Jaka jest Twoja wiara w to, że w stosownym czasie nastąpi odrodzenie, zmartwychwstanie? A jaka jest Twoja odpowiedź na to Jezusowe zawołanie?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.